

Tymek, Ona

Chodzę chociaż ja wciąż nie wiem gdzie
Kocham budzić się, ej, kocham budzić Cię
Treść nie chce powiedzieć mi nic więcej
Ja westchnień wiersze pisze
Ty nazywaj mnie, jestem teraz wiedz.
Piegi na jej twarzy rozwiął wiatr, gdzieś daleko, patrz
Ponad horyzonty widzę bo Nas nie zatrzyma czas, nie
Jestem rad, ha
Za ten kawałek podłogi
Którym jest cały świat
Mój blask
Rozbłyski uśmiechały się do lat, które mijają przez palce
Pakiet strat, pakiet rad, Lucky Day, późny traf
Jestem w szeregu jak wielu jestem tu i kieruje swoim losem
Dlatego chcę by ona była tu
Ona jest, ona była tu
Jeszcze chwilę temu uu
Ja tu jeszcze chwilę temu
Czuć jeszcze zapach jej perfum
Jest ten luz, ona wróci, chociaż jeszcze sama nie wie czemu

Cisza, trochę się pozmieniało
Jaaa

Ona nie chce widzieć mnie już
Ona nie chce słyszeć już tych pustych słów
Inna wersje mam dla nas kochanie
I padam u Twych stóp z tymi płatkami róż

Ostatni raz zatańczę z Tobą w tej muzyce
Bo czuje się tak jakbym mógł Cię znów pierwszy raz widzieć (widzieć)
Koniec ma początek, początek swój koniec
Złączył nasze dłonie, dziś walczę z tym schematem
Płonę
Jak serce, które tutaj niosę Ci na dłoni w nim bezpieczeństwo, prawda, zaufanie, zdobi mur
Ścianę, którą pragnę zdobyć
Pokornie klęczę, pod nowy grunt, możemy dzielić ból na dwoje
Bo wiem zadałem
Zadałem go Tobie, lecz przejmę go, obejmę Cię, obejmę Cię, a potem
Choć, chociaż ja wciąż nie wiem gdzie
Kocham budzić się, ej, kocham budzić się
Treść nie chce powiedzieć mi nic więcej
Ja westchnień wiersze pisze, Ty nazywaj mnie
Nie zawiodę Cę
Nie zawiodę Cię, o nie nie nie

Ona nie chce widzieć mnie już
Ona nie chce słyszeć już tych pustych słów
Inna wersje mam dla nas kochanie
I padam u Twych stóp z tymi kwiatkami róż

Ona nie chce widzieć mnie już
Ona nie chce słyszeć już tych pustych słów
Inna wersje mam dla nas kochanie
I padam u Twych stóp, wstaje już